KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 18 LUTEGO 1928 ROKU. Nr. 49.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Zaostrzenie sytuacji wewnętrznej na Litwie.

Szowinistyczne orędzie Smetony i prowokacyjny wywiad Waldemarasa.

TWÓRCY TRAKTATU WERSALSKIEGO POPEŁNILI WIELKI BŁĄD ZOSTAWIAJĄC PRUSY WSCHODNIE W RĘKACH NIEMIEC.

...szawa, 17.2 (Tel. wł.) Donoszą ...a, że wczorajsze uroczystości ... niepodległości Litwy miały ... **charakter i czyniły przy-...ce wrażenie.** Było to święto ...rządzącej,, w którem nie brało udziału społeczeństwo. Rada miejska odbyła uroczyste posiedzenie dla przedstawicieli i luminarzy społeczeństwa miejscowego. Dla tych gości zarezerwowano 4 rzędy krzeseł, ale **świeciły one pustkami.**

Po mieście **krążyły patrole policyjne i wojskowe** w obawie **przed zamieszkami.**

B. prezydent Litwy dr. Grinius, oraz b. premjer Słeżewiczjus i Stulginski **nie opuszczali mieszkania.**

Koła polityczne uważają, że uroczystość wczorajsza doznała jednak poważnego zamącenia **przez odezwę prezydenta Smetony do narodu litewskiego.**

Szerokie koła ludności, zwłaszcza sfery gospodarcze, uważają **poruszenie w tej odezwie sprawy wileńskiej jako zamiar utrudnienia, a nawet udaremnienia rokowań polski - litewskich.**

Ryga, 17.2 (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, iż orędzie Smetony, wydane z okazji 10-lecia niepodległości Litwy, zawierające niejako **potwierdzenie uroszczeń do Wilna i przedstawiające w dość ponurych barwach obraz sytuacji politycznej Litwy wraz z wywiadem Waldemarasa, udzielonym nacjonalistycznej agencji niemieckiej, wywołało tu w sferach trzeźwo patrzących na obecną sytuację obywateli, pragnących najszybszego załatwienia sporów z Polską, jaknajgorsze wrażenie.**

Zdecydowany zwrot Waldemarasa ku orjentacji rosyjskiej, **przeraża poprostu szerokie masy społeczeństwa litewskiego.**

Przygotowywany jest energiczny protest ze strony inteligencji i rzesz mieszczaństwa przeciw ścisłemu porozumieniu Litwy z Sowietami.

Sytuacja wewnętrzna zaostrzyła się jeszcze bardziej.

ECHA NOTY POLSKIEJ.

Paryż, 17.2 (PAT) Prasa omawia w **dalszym ciągu notę ministra Zaleskiego do Waldemarasa.**

W „L'Homme Libre" Jean Dauriac zaznacza, że wobec nieulegającego zmianie zachowania się Waldemarasa wytworzyło się, mimo pokojowych usiłowań Polski **sytuacja nie do zniesienia.** Zrozumiałem jest wobec tego — pisze Dauriac,— że min. Zaleski wystosował do Waldemarasa notę, **stanowiącą rodzaj ultimatum, uniemożliwiającą dalsze wykręty** ze strony **rządu kowieńskiego, który** nie może **liczyć na pomoc Niemiec,** jako że figurują one wśród mocarstw podpisanych pod decyzją grudniową Ligi Narodów. Pozatem Rada Ligi Narodów, która zbierze się niebawem, obowiązana jest **interwenjować w tej sprawie w sposób jaknajbardziej energiczny.**

„Le Matin" rozpatruje powody, które skłaniają Waldemarasa do uporczywego przewlekania chwili rozpoczęcia z Polską rokowań, zaleconych w Genewie i znaznacza, że **premjerem litewskim kieruje dziwna obawa jakiegokolwiek kontaktu z Polską,** któryby osłabił świeżo stworzone upieczonego seperatystycznego ducha **litewskiego.** Nie pomaga pełne taktu zachowanie się Polski oraz jej gotowości, jak to ostatnio oświadczył profesorowi Biržyszce minister Zaleski — **udzielenia Litwie szeregu przywilejów ekonomicznych.** Sąsiedzi polscy, radzi łowić ryby w mętnej wodzie, wyzyskują paradoksalne stanowisko Litwy.

WIELKI BŁĄD.

Paryż, 17.2 (PAT) „Action Francaise" zamieszcza w dalszym ciągu korespondencję Le Bouchera, poświęconą działalności niemieckiej na Litwie. Le Boucher wykazuje, iż autorzy traktatu wersalskiego popełnili błąd, pozostawiając w rękach niemieckich Prusy Wschodnie, które w okresie 652 lat należały do Polski. Kraj ten obejmuje znaczną część dawniejszego wielkiego księstwa litewskiego. Wyłania się więc — zdaniem Bouchera — pytanie, dlaczego litwinom nie przyszło na myśl nawet żądać zwrotu tych ziem litewskich wówczas, gdy w sprawie Wilna okazują tak wielką nadwrażliwość. Fakt powyższy staje się zrozumiałym, skoro się przypomni, jak intensywnie rozwijały się na Litwie wpływy nieniemieckie, jak gorliwie Niemcy zakładali na Litwie towarzystwa kolonizacyjne, które prowadziły energiczną, nieustanną propagandę w celu wyzucia litwinów z prawdziwych uczuć narodowych, podsycając je tylko wówczas, gdy możliwe było przeciwstawienie ich Polsce.

Ks. Sokołowski przed sądem sowieckim.

NOWY CYNIZM „SPRAWIEDLIWOŚCI" BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa, 17-2. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że po sprowokowanym przez GPU. sowieckie procesie ks. pralata Skalskiego w sądzie bolszewickim, **przyszła kolej na nową prowokację.** W najbliższym czasie przed sowieckim sądem okręgowym w Mohylowie Podolskim **stanąć ma ks. Marjan Sokołowski,** oskarżony o „utrzymywanie stosunków i okazywanie pomocy bandzie dywersyjnej znanego bandyty Owczaruka, **znajdującej się w rozporządzeniu defenzywy polskiej (?)**

Akt oskarżenia zarzuca ks. Sokołowskiemu, iż od roku 1921 prowadził na terenie powierzonych mu parafij **działalność, „skierowaną przeciwko władzy sowieckiej":** powstrzymywał wpływy partji komunistycznej, ostrzegał ludność przed uczęszczaniem do sowieckich klubów, domów ludowych itp., **zwalczał wpływ związku młodzieży komunistycznej i urządzał we własnem mieszkaniu zebrania młodzieży polskiej.**

Akt oskarżenia zarzuca nadto ks. Sokołowskiemu **bezpośredni udział w organizacji „bandy" Owczaruka,** do której należeć mieli wychowankowie ks. Sokołowskiego, Polacy: Stefan Opolski, Franciszek Pużanowski, Jan Opolski i Paulina Opolska.

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu.

NA OTWARCIE WYSTAWY WYJECHAŁ MINISTER DOBRUCKI.

Wiedeń, 17-2. (AW.) Korespondenci tutejsi, jak i zagraniczni zwiedzili wystawę sztuki polskiej, kótrej oficjalne otwarcie nastąpi dopiero jutro przed południem. Wyjaśnień o stanie wystawy udzielili przedstawicielom prasy: prof. Jarocki, Skoczylas i dyr. Bortkowicz. Już dziś można powiedzieć, że krytycy **odnieśli wrażenie bardzo korzystne.** Największe **zainteresowanie wywołały obrazy Stryjeńskiej, Skoczylasa, Jarockiego, Kramsztyka i Sichulskiego, jakoteż rzeźby Dunikowskiego.** Jak słychać, jutro o godz. 10 rano przybędzie do Wiednia aeroplanem minister Dobrucki, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia wystawy.

Warszawa, 17-2. Tel. wł.) **Minister Dobrucki wyjechał pociągiem wieczornym do Krakowa, aby rano udać się aeroplanem do Wiednia celem wizęcia udziału w otwarciu wystawy sztuki polskiej.**

Związek przemysłu niemieckiego

PRZECIW WALORYZACJI CEŁ POLSKICH.

Berlin, 17-2. (PAT.) Agencja prasowa związku przemysłu niemieckiego ogłasza dziś **komunikat o waloryzacji ceł polskich,** w którym oświadcza, że **podwyżki celne dotykają głównie produktów, stanowiących wywóz niemiecki do Polski.** Komunikat związku niemieckiego przemysłu dopatruje się z waloryzacji celnej **zarządzenia bojowego przeciwko przemysłowi niemieckiemu.** W związku z tą odezwą zarówno „Germania", jak i dzienniki prawicowe zamieszczają obszerne notatki, **zarzucające Polsce utrudnianie rokowań przez ogłoszenie ustawy waloryzacyjnej.** Charakterystycznym w tym wypadku jest fakt, że uznawanie dekretu waloryzacyjnego, za przeszkodę w rokowaniach, **zaczęło się dopiero wczoraj wieczorem,** podczas gdy pierwszy głos w tej sprawie na łamach „Tägliche Rundschau" **witał dekret waloryzacyjny jako wyjaśnienie sytuacji i jako akt, ułatwiający rokowania.** „Vorwärts", który dotychczas występował zawsze bardzo stanowczo za trktatem handlowym z Polską, donosząc w swem wydaniu wieczorem o waloryzacji celnej, podaje jednocześnie komunikat przemysłu niemieckiego i oświadcza ze swej strony, że klasa robotnicza niemiecka zawsze występowała za zawarciem traktatu z Polską i zwalczała intrygi w łonie społeczeństwa niemieckiego, zwrócone przeciwko temu traktatowi. Dlatego też socjaliści niemieccy **muszą żądać od Polski, ażeby na ustępstwa niemieckie odpowiedziała również pojednawczością.**

Zalegalizowanie PMS.

NA BUKOWINIE.

Warszawa, 17-2. (Tel. wł.) Donoszą z **Czerniowiec, że władze rumuńskie zalegalizowały utworzoną dzięki wysiłkom i współdziałaniu polskich kół w Czerniowcach Polską Macierz Szkolną, której zadaniem jest podniesienie kultury i szkolnictwa polskiego na Bukowinie. Rozpoczęto przygotowania do otwarcia polskiej szkoły rzemieślniczej, na przyszłość prywatnej szkoły polskiej, o ile starczą środki finansowe, a władze rumuńskie nie odmówią swego zezwolenia. Pozatem otworzono kurs języka polskiego dla młodzieży.**

WYSTĘPY KS. RADZIWIŁŁA.

Warszawa, 17-2. (Tel. wł.) W najbliższych dniach mają się odbyć na Wołyniu liczne wiece przedwyborcze, w których weźmie osobiście udział jeden z czołowych kandydatów listy nr. 1 ks. Jan Radziwiłł.

SPRZEDAŻ „BRISTOLU".

Warszawa, 17-2. (Tel. wł.) „ABC" informuje o sprzedaży jednego z największych hoteli warszawskich, a mianowicie hotelu „Bristol", kótrego dotychczasowym właścicielem był Paderewski. Hotel ten został zakupiony przez Bank cukrownictwa za sumę około 500 tys. dol.

Interwencja rektorów

W SPRAWIE ARESZTOWAŃ AKADEMIKÓW.

Warszawa, 17-2. (Tel. wł.) We czwartek zjawili się u min. Dobruckiego rektorzy wyższych uczelni z prośbą o interwencję u min. spraw wewnętrznych w sprawie aresztowań akademików na wiecach narodowych.

ANTYPAŃSTWOWE ODEZWY.

Lida, 17-2. (AW.) Policja polityczna wykryła onegdaj w Lidze skład odezw antypaństwowych, drukowanych w języku polskim i żydowskim, a przeznaczonych dla celów wyborczów. Odezwy nosiły tytuł: „Precz z represjami i terorem faszystowskiej dyktatury".

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Warszawa, 17-2. (Tel. wł.) W powiecie Strużańskim aresztowano 7 komunistów członków komitetu rejonowego komunistycznej partji zachodnio-białoruskiej i z dowodami winy odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Strużanach.

TAJNA DESTYLARNIA.

Kraków, 17-2. (PAT.) Władze śledcze wykryły tajną dystylarnię spirytusu w domu przy ul. Brodzińskiego nr. 5. gdzie mieściła się całkowita aparatura do dystylowania spirytusu oraz większy zapas spirytusu. Tę tajną dystylarnię prowadzili: Zygmunt i Aleksander Hutmanowie, właściciele fabryki kosmetyków. Policja aresztowała obu Hutmanów.

POŻAR TEATRU.

St. Etienne, 17.2 (PAT) Pożar zniszczył budynek teatru miejskiego. Ofiar w ludziach nie było.

Okólnik M. S. Z.

W SPRAWIE DZIAŁALNOSCI ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH.

Warszawa, 17-2. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów polecenie nadesłania informacji o działalności związków komunalnych w kierunku gospodarczego popierania drobnego rolnictwa i meljoracji, celem uzgodnienia prac związków komunalnych w dziedzinie popierania **rolnictwa.**

PRZEGLĄD PRASY

Uprzywilejowanie żydów.

W końcu ubiegłego roku odbyli podróż po Polsce dwaj wybitni działacze żydowscy w Ameryce, a mianowicie p. Moris D. Waldman, dyrektor Jewish Joint Distribution Comitte i William Fridman, adwokat z Detroit. Po powrocie do Ameryki złożyli oni sprawozdanie w żydowskim klubie w Detroit. Streszczenie tego sprawozdania, wypowiedzianego przez p. Waldmana, zamieszcza „Rzeczpospolita":

P. Waldman ostrzegał w swem przemówieniu słuchaczy, aby nie wierzyli bezkrytycznie wszystkiemu, co o Polsce piszą gazety. Podczas swego pobytu w Polsce przeprowadził wywiad wśród około stu osób, stojących na najrozmaitszych stanowiskach społecznych. Nagół wszyscy jego informatorzy godzili się na to, że obecny Rząd polski gwarantuje żydom wszelką swobodę polityczną, co też p. Waldman sam miał sposobność stwierdzić. Zauważył nawet, że niektórzy z pośród żydów polskich wprost entuzjastycznie odzywali się o liberalnych zarządzeniach Rządu marszałka Piłsudskiego. Antysemityzmu, czy też niechęci do żydów nie widział, żydów w Polsce uznaje się za pełnowartościowych obywateli, przyciągając ich wszędzie do pracy państwowej. Na uroczystościach urzędowych w Polsce gminy żydowskie są stale reprezentowane. Gdy np. p. Waldman przyjechał do Krakowa niedługo po pobycie tam p. Prezydenta Rzplitej, z wielkiem przejęciem opowiadano mu o udziale przedstawicieli żydowskich w uroczystościach powitalnych. Reasumując to wszystko p. Waldman twierdził, że żydzi w Polsce jeszcze nigdy nie żyli w tak pomyślnych warunkach swobód obywatelskich i wolności politycznej, jak obecnie.

List pasterski

KS. BISKUPA FULMANA.

„Warszawianka" ogłasza list ks. Marjana Fulmana, biskupa lubelskiego, wydany do duchowieństwa tej djecezji z okazji wyborów. List ten brzmi:

Do wszelkich przedsięwzięć ludzkich niezbędna pomoc Boża, więc tembardziej jest ona potrzebna do tak ważnej sprawy, jak wybór przedstawicieli do Izb prawodawczych. Polecamy przeto wiel. Duchowieństwu, aby, już na tydzień przed wyborami wezwało wiernych do modlitwy o pomoc Boską. W tym celu należy odmówić w uprzednią niedzielę po Sumie litanję do Najświętszego Serca Jezusowego, a w sam dzień wyborów tak do Sejmu, jak i do Senatu odśpiewać suplikacje z prywatnem wystawieniem Najświętszego Sakramentu sposobem rzymskim.

W naukach trzeba położyć nacisk: 1) na obowiązek obywatelski głosowania i 2) na obowiązek sumienia głosowania tylko na ludzi, znanych z przekonań katolickich i uczciwych, uspołecznionych obywateli, bo kto nie będzie tak głosował, to spadnie na niego ciężka odpowiedzialność przed Bogiem za wybór wrogów Kościoła Bożego, lub szkodników dla społeczeństwa. Więcej z ambony nic mówić nie wolno.

Niech Duch św. oświeci i usposobi naszych współobywateli do sumiennego spełnienia tego obowiązku; błagamy Go o to codziennie w naszych modłach.

Lublin, 7 lutego 1928 r. nr. 316.

Marjan Leon, Bp. Lub.

Zainteresowanie w Niemczech dla spraw polskich

OBJAWIA SIĘ W LICZNYCH ARTYKUŁACH PRASY CODZIENNEJ O POLSCE.

Berlin, 17-2. (PAP.) Wzrastające w Niemczech zainteresowanie dla spraw polskich charakteryzują najlepiej artykuły o Polsce, które **coraz częściej pojawiają się w prasie niemieckiej.** I tak w ostatnich dniach ukazało się: we wrocławskich „Volkswacht" artykuł pt. „Handel zagraniczny Polski w roku 1927", w „Breslauer Zeitung" — „Sąsiedzi od wschodu", traktujący o rokowaniach polsko-niemieckich. „General Anzeiger fur Dortmund" zamieścił **wywiad z dyrektorem międzynarodowego biura pracy, p. Albertem Thomasem na temat problemów polsko-niemieckich pt. „Niemcy a Polska"**; wychodzący w Westfalji „Deutsche Bergwerkszeitung" drukuje artykuł pt. **„Polska a kartel stalowy"**, socjalistyczna „Volkswacht" zaś artykuł rozpatrujący stosunki handlowe polsko-niemieckie pt. „Umowa handlowa niemiecko-polska".

Wyniki rozpatrywania list wyborczych.

9 LIST W KRAKOWIE.

Kraków, 17.2 (PAT) Okręgowa komisja wyborcza na okręg Nr. 42 rozpatrywała wczoraj wieczorem 16 zgłoszonych list kandydatów do Senatu, przyczem zatwierdziła następujących 9 list: B. B. W. R. Nr. 1, P. P. S. Nr. 2, Wyzwolenia Nr. 3, Związku chłopskiego Nr. 14, Zjednoczenia narodowo-żydowskiego Nr. 17, Bloku katolicko-narodowego Nr. 24, Piasta i Chrześcijańskiej demokracji Nr. 25, Agudy Nr. 33, Związku chrześcijańsko-narodowego Nr. 37.

Komisja pozatem unieważniła 7 list, a mianowicie: Stronnictwa chłopskiego, P. P. S. — lewicy, listę ruską ks. B. Kuryłły, 4 listy indywidualne.

12 LIST W TARNOWIE.

Tarnów, 17.2 (PAT) Okręgowa komisja wyborcza Nr. 25 z pośród 15 zgłoszonych list zatwierdziła następujących 12 list: Nr. 1 B. B. W. R., Nr. 2 P. P. S., Nr. 3 Wyzwolenie, Nr. 5 Poalej sjon lewicy, Nr. 10 Stronnictwa chłopskiego, Nr. 14 Związku chłopskiego, Nr. 17 lista sjonistyczna, Nr. 25 Piast, Nr. 30 Unji katolickiej ziem zachodnich, Nr. 33 ortodoksów, Nr. 37 Związku chrześcijańsko-ludowego i listę ruską.

Ze względów formalnych komisja unieważniła listę P. P. S. — lewicy.

W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 17.2 (PAT) Okręgowa komisja wyborcza Nr. 32 zatwierdziła następujące listy: Nr. 2— P. P. S., Nr. 3 — Wyzwolenie, Nr. 7 — N. P. R. prawicy, Nr. 10 — Stronnictwo chłopskiego, Nr. 18 — Mniejszości narodowych, Nr. 21 — Narodowo-państwowej partji pracy, Nr. 24 — Blok katolicko-narodowy, Nr. 30 — Katolickiej Unji ziem zachodnich, Nr. 34 Niezależnej socjalistycznej partji pracy. Powyższe listy zatwierdzone zostały z równoczesnem przyłączeniem ich do odpowiednich list państwowych. Pozatem komisja zatwierdziła następujące listy okręgowe: Nr. 37—Stronnictwa pracy Kresów Zachodnich, Nr. 38 — P. S. L. Piasta, Nr. 40 — Zasiedziałej ludności okręgu wyborczego bydgoskiego, Nr. 41 — Związku lokatorów i sublokatorów i Nr. 43 Ch. D. Ze względów formalnych komisja unieważniła listę Nr. 36 Piasta i Ch. D. i Nr. 39 P.P.S.—lewicy. Lista Nr. 42 — Bezpartyjna lista pracy Kronenberga została wycofana.

Ogólna liczba osób, uprawnionych w tym okręgu do głosowania do Sejmu wynosi — 233.346 w tem Niemców 34.123, do Senatu zaś — 163.648.

Kryzys polityczny w Niemczech.

DŁUGOTRWAŁE OBRADY GABINETU I REICHSTAGU. — W OCZEKIWANIU WAŻNYCH DECYZYJ.

Berlin, 17.2 (PAT) Gabinet **obraduje dziś bez przerwy od godziny 10 rano** nad programem konieczności państwowych, które miałyby być załatwione jeszcze przed rozwiązaniem Reichstagu.

O godzinie 12 zebrał się na normalne posiedzenie Reichstag, aby prowadzić dalej obrady nad drugiem czytaniem etatu ministerstwa pracy. Prezydent Loebe **zapowiedział, że debaty nad etatem ma zamiar dziś doprowadzić do końca i załatwić wszystkie głosowania.** Dlatego też prosi posłów, aby przygotowali się na dłuższe trwanie posiedzenia, tembardziej, że może ono okazać się konieczne ze względu na sytuację kryzysową.

Równolegle z obradami Reichstagu prowadzi w dalszym ciągu swe obrady rząd Rzeszy.

Berlin, 17.2 (PAT) **Koła parlamentarne Reichstagu oczekują dzisiaj decyzji co do terminu rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów.**

Echa śląskie.

Napad bandycki.

Onegdaj około godziny 10 wieczorem wracał samochodem z Nowej Wsi do Mikołowa tamtejszy kupiec Wajsenberg Herbert w towarzystwie restauratora Noconia z Halemby. Gdy auto znajdowało się na szosie w pobliżu Halemby szofer spostrzegł nieprzewidzianą przeszkodę w postaci stojącego wpoprzek drogi wozu. Gdy auto zatrzymało się wyskoczyło nagle z rowu czterech uzbrojonych osobników, którzy sterroryzowawszy podróżnych zażądali wydania gotówki. Ponieważ napadnięci nie spieszyli się z oddaniem pieniędzy, bandyci odebrali je przemocą. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. O napadzie zostały zawiadomione okoliczne posterunki policji oraz komisarjat p.p. w Sosnowcu.

ZDERZENIE AEROPLANÓW.

Londyn, 17.2 (PAT) Podczas ćwiczeń lotniczych w Folkestone zderzyły się dwa aeroplany wojskowe i spadły na ziemię. Jeden z lotników wyskoczył z aeroplanu, zaopatrzony w spadochron i ocalał, drugi zaś zginął, gdyż spadochron nie otworzył się.

Przedstawiciele P. K. O.

WŚRÓD WYCHODŹCÓW WE FRANCJI

Paryż, 17-2. (PAT.) Przybyli do Francji Bronisław Zakrzewski, szef biura prezydjum PKO. oraz urzędnik PKO. Dziekoński, w celu zapoznania się ze sprawą oszczędności wychodźtwa polskiego we Francji oraz wdrożenia akcji, zmierzającej do skierowania tych oszczędności do PKO. Przedstawiciele PKO. zwiedzili Lille, gdzie poinformowali odpowiednie czynniki o korzyściach lokowania w PKO. oszczędności wychodźtwa, jak również o sposobie przekazywania tych oszczędności. Po spędzeniu kilku dni w Paryżu, gdzie nawiązali kontakt z przedstawicielami konsulatu generalnego, instytucyj społecznych i prasy polskiej, przedstawiciele P. K. O. udali się w dalszą podróż do Strasburga, Lionu i Marsylji.

ANARCHIŚCI HISZPAŃSCY.

Paryż, 17-2. (PAT.) Jak donosi „Le Journal", dwaj anarchiści hiszpańscy: Ascaso i Duretti, oskarżeni w roku 1927 o przygotowywanie zamachu na króla Alfonsa i wydaleni z granic Hiszpanji, przybyli potajemnie do Paryża. Anarchiści ci zostaną niezwłocznie odstawieni do granicy.

Wiadomości ze stolicy.

REWIZJA W MIESZKANIU B. POSŁA WIERCZAKA. Dnia 16 b. m. o godzinie 2 w nocy przybyła policja do lokalu zarządu stołecznego Związku ludowo-narodowego na Nowym Świecie, przy którym mieści się mieszkanie prywatne b. posła Wierczaka. W biurze oczywiście nie było nikogo, natomiast dobijanie się do drzwi obudziło p. Wierczaka, który zakomunikował, że biuro otwarte będzie o godzinie 9-ej rano. Dodał przytem, że alarmowanie go o tej porze jest najściem prywatnego mieszkania. Policjanci odparli, że mają nakaz natychmiastowej rewizji w poszukiwaniu za skonfiskowaną ulotką i że jeżeli lokal nie zostanie otwar[illegible], wywalą drzwi. Wobec tego p. W[illegible]czak drzwi otworzył. Rewizja nie[illegible] ła żadnych wyników.

UCHYLENIE KONFISKAT. [illegible] okręgowy w Warszawie uchyl[illegible] fiskatę trzech odezw wymier[illegible] przeciw liście nr. 1. W pier[illegible] nich p. Wilhelm Harry rzuc[illegible]

— Głosuj na jedynkę, jeśli [illegible] być rządzony batem, jeśli chcesz ślubów cywilnych, chrztu bez księdza, podniesienia podatków, wydawania wielkich sum na masowe odezwy sanacyjne, jeśli chcesz walczyć razem z masonerją przeciw religji katolickiej.

Druga odezwa podpisana przez Jana Kulisiewicza ze Stronnictwa chłopskiego, dowodziła, że jedynka jest listą bezprogramową. Trzecia wreszcie zatytułowana „Kaczka republikańska" była satyrą polityczną ułożoną przez p. Władysława Broniewskiego. W żadnej z tych odezw Sąd nie znalazł cech przestępstwa wskazywanych przez komisarjat Rządu.

KONFISKATY. W czwartek zostało skonfiskowane wydanie „Warszawianki" za art. p. t. „Niepotrzebne pytania" oraz prowincjonalne wydanie „Hajnta".

KRWAWE WALKI PRZEDWYBORCZE. Na tle akcji wyborczej rozegrało się w czwartek w różnych punktach Warszawy szereg krwawych bójek między komunistami, a bundowcami. Między innemi przed lokalem „Bundu" dwie grupy mężczyzn starły się na laski i pięści. W bójce tej ranny został w głowę Icek Bachman. Również w lokalu kilku związków zawodowych raniono podczas bójki Hersza Kronenberga.

MIEDZYNARODOWY ZJAZD LOTNICZY W WARSZAWIE. W dniu 22 i 23 b. m. odbędzie się w Warszawie XIX zjazd Międzynarodowego zrzeszenia towarzystw komunikacji powietrznej. W zjeździe, poza delegatami wszystkich europejskich towarzystw komunikacji powietrznej weźmie udział: przedstawiciel Ligi Narodów, Międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej, Międzynarodowej izby handlowej, Amerykańskiej lotniczej izby handlowej, Departamentu lotnictwa w Ministerstwie handlu w Waszyngtonie. Obradom przewodniczyć będzie prezes zarządu Polskiej linji lotniczej Aerolot, dr. Ignacy Wygar, który jest obecnie prezesem Związku.

NAJLICZNIEJSZE KOŁO L.O.P.P. W STOLICY. Koło L. O. P. P. nr. 25 przy komitecie stołecznym jest najliczniejsze ze wszystkich kół nietylko w stolicy, lecz w całej Polsce. Koło to liczy 9.425 członków, rekrutujących się niemal ze wszystkich sfer społecznych.

KURS DLA MECHANIKÓW LOTNICZYCH. Warszawski Komitet wojewódzki LOPP organizuje od dnia 1-go marca r.b. kurs mechaników lotniczych. Na kurs mogą się zgłaszać absolwenci szkół rzemieślniczych (bez egzaminu), lub mogący się wykazać świadectwami z ukończenia 4-ch klas szkoły ogólnokształcącej, lub z ukończenia praktyki czeladniczej (ci ostatni poddani będą egzaminowi wstępnemu z języka polskiego, arytmetyki i geometrji). Nauka na kursach jest bezpłatna, jednak kandydaci przyjęci obowiązani są złożyć 40 zł. kaucji, zwrotnej po ukończeniu kursu. Zgłoszenia przyjmuje biuro komitetu wojewódzkiego LOPP., ul. Hoża 21 m. 11, do dnia 25 b. m. włącznie.

Pokłóceni kuzyni.

Anglja i Ameryka zachowują się, jak dwaj pokłóceni ze sobą kuzyni. Dla zachowania pozorów odgrywają przed światem scenę serdecznej przyjaźni, ale za kulisami szczerzą zęby i mruczą wcale dobitnie: „Goddam!" Trudno bowiem zaprzeczyć coraz to głębszemu rozwijaniu się przeciwności między obu mocarstwami. Konflikt między wujem Samem a John Bullem wciąż się zaostrza. Powstanie tego konfliktu i jego wzrost obecny ma swe źródło w tem, iż obie potencje anglo-saskie dążą jednocześnie do sprawowania hegemonji finansowej nad całym światem, co czyniąc, nolens volens, zmuszone są do podjęcia

waszyngtoński zaakceptował
olbrzymich zbrojeń morskich.
oczywiście rezultat fiasca,
niosła konferencja rozbroje-
Genewie. Decyzja Stanów
nych i ich jasno wyrażona
równania morskiej potędze
Brytanji, a może nawet i
jej, musi wywołać na-
stosunków między obu pań-
Vielka Brytanja nie pozosta-
e bez odpowiedzi posunię-
waszyngtońskiego i nie zdzi-
jeśli admiralicja brytyjska
dowę jeszcze większych i
okrętów wojennych.
zostaną spuszczone na
gwiaździstą.
nglja zechce, będzie w
zić Stany Zjednoczone
ojeniowym na morzu:
lepiej wyekwipowane.
marynarzy liczniejsze,
nie techniczne — lep-
ednoczone mają wyż-
ką Brytanją tylko w
ie, jeśli chodzi o wy-
sze finanse.
obudzić ludność tu i
ch ofiar finansowych,
aj z tak olbrzymiemi
owę nowych armat—
ebaby było podniecić
ich uczucia szowini-
jedną nację na dru-
ra ryzykowna, gra.
widzieć nie można.
ją łatwo.
V. Brytanją a Sta-
nie jest łatwy do
mbardziej, że po-
we i gospodarcze,
podsycają i wywo-
do usunięcia trud-
stworzonych. Na
ach globu ziemskie-
tegi stykają, wystę-
ze jako siły wręcz
kle się zwalczają-
andard Oil a Shell
amerykańskiemi
słem angielskim
akcji, toczącej
yby ta walka się
yby rywalizacja
trwać bez przer
fliktu zbrojne-
wani nie by-
rzeczą nie-

owodów do
w formie
ć, że obie
uceniem
np. za-
e grozi
w razie
wyspy
stracone
zbyt bli-
są Stanów, zbyt daleko leżą od
cierzy brytyjskiej.

Stany Zjednoczone znów nie mogą zapomnieć o tem, że mają na froncie morskim groźnego przeciwnika w osobie Japonji, któraby napewno nie została neutralną w razie wojny. A wówczas zagrożone z obu stron — od Pacyfiku i Atlantyku — Stany Zjednoczone mogłyby być odcięte przez obie potęgi morskie od całego świata. Ich handel eksportowy odniósłby wówczas cios śmiertelny. Dobrobyt obecny kraju zostałby zachwiany na długie lata, a może na zawsze.

Widmo podobnie wielkiego ryzyka dla obu stron nie może nie oddziaływać hamująco na zapędy wojownicze, jeśli one się tu lub tam objawiają. Wrogie sobie koła gospodarcze i finansowe obu krajów znajdą jednak w rządach swych i w opinji skuteczną zaporę dla dalszego zaostrzania konfliktów i walki o hegemonję, która może i musi się skończyć ujemnie dla obu konkurentów. Zbyt silne i potężne, aby się zgnębić wzajemnie, oba mocarstwa światowe nie mają przed sobą innej drogi do wyboru jak tylko tę, która prowadzi do polubownego wyrównania sprzeczności, do załagodzenia konfliktów i ugaszenia zarzewia, grożącego światu nowym kataklizmem.

Z. Kl.

Zagadnienie bibljotekarstwa w Polsce.

NA MARGINESIE PROJEKTU USTAWY BIBLJOTECZNEJ.

I.

Pisma codzienne doniosły, iż wydział oświaty pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. przygotowuje projekt ustawy bibljotecznej. Pisma codzienne podały tylko pewne zasady, na których projekt się opiera. I tak „Kurjer Warszawski" podał, co następuje:

„Główne zasady projektu przewidują: Przymus zakładania bibljotek we wszystkich gminach miejskich i wiejskich. Świadczenia obowiązkowe od 50 gr. do 1 zł. od mieszkania. Obowiązek utrzymywania bibljotek stałych przez gminy, liczące ponad 5.000 mieszkańców. Gminy poniżej 5 tysięcy mieszkańców są zaopatrywane w bibljoteki przez bibljoteki centralne powiatowe. Istnienie obok bibljoteki publicznej czytelni na miejscu wraz z bibljoteką podręczną. W miastach ponad 20 tysięcy mieszkańców ustawa przewiduje na każde 20 tysięcy jedną bibljotekę stałą. Bibljoteki, dostępne dla wszystkich, mogą być przejęte przez władze samorządowe na warunkach wzajemnej umowy, lub pozostać w dotychczasowych rękach, przy otrzymywaniu subwencyj przez daną instytucję, w granicach świadczeń, określonych ustawą".

Zanim przejdziemy do rozważenia tych zasad projektu podamy najpierw parę cyfr, które nam będą potrzebne.

Według „Rocznika statystycznego" dnia 1 stycznia 1926 r. mieliśmy 252 powiatów, 652 miast i 12.622 gmin wiejskich. Ludność w miastach liczyła 6.614.371 (25.6 pr.), na wsi 19.263.523 (74.4 pr.). Mieszkań w miastach mieliśmy w r. 1921 1.342.156, na wsi zaś 3.511.988; mieszkań ponad 5 pokoje, a więc tych które przypuszczalnie mogłyby płacić 1 zł. mieliśmy w miastach 224.102, na wsi 156.792 razem 380.894.

Suma podatku bibljotecznego wyniosłaby od 4.473.250 mieszkań po 50 gr. — co czyni 2.236.625 zł., od 380.894 mieszkań po 1 zł. = 380.894 zł. razem **2.617.519 zł.** Ten stały mniej więcej roczny dochód miałby według projektu służyć na utrzymanie bibljotek w całym kraju.

Miejscowości powyżej 5 tysięcy ludności mamy 310, w tem liczących ponad 20 tysięcy 48 miast (z tych 25 ma poniżej 40 tysięcy, a zatem nie miałyby obowiązku zakładać więcej niż 1 bibljotekę).

A zatem sieć bibljotek publicznych według omawianego projektu obejmowałaby: 252 bibljotek centralnych powiatowych, 285 biljotek w miastach liczących od 5 do 40 tysięcy mieszkańców, 50 bibljotek w Warszawie, 2 we Włocławku, 2 w Kaliszu, 25 w Łodzi, 2 w Piotrkowie, 4 w Częstochowie, 2 w Dąbrowie Górniczej, 2 w Kielcach, 3 w Radomiu, 4 w Sosnowcu, 3 w Lublinie, 4 w Białymstoku, 2 w Grodnie, 6 w Wilnie, 4 w Bydgoszczy, 9 w Poznaniu, 2 w Grudziądzu, 2 w Toruniu, 3 w Katowicach, 4 w Król. Hucie, 10 w Krakowie, 2 w Tarnowie, 11 we Lwowie, 2 w Przemyślu, 2 w Stanisławowie, razem 701 bibljotek.

Dzieląc sumę uzyskaną z podatku bibljotecznego t. j. 2.617.519 zł. przez 701 bibljotek, wypada na 1 bibljotekę rocznie 3.718.9 zł.; jest to kwota b. skromna (licząc na bibljotekarza tylko 2400 zł. rocznie, na lokal 600 zł., zostaje na inne wydatki, a więc kupno książek, oprawę, administrację, opał, światło i t. p. — zaledwie 718.9 zł. rocznie).

W miejscowościach powyżej 5 tysięcy ludności mieszka 6.093.661 osób, dla nich powstałoby 449 bibljotek, czyli na 1 bibljotekę wypadałoby 13.571 mieszkańców, odliczając od tego połowę na dzieci, młodzież szkolną i starców, wypadałoby około 6.800 dorosłych, którzyby powinni korzystać z bibljotek publicznych.

W miejscowościach, mających mniej niż 5 tysięcy mieszkańców, żyje 21.099.013 osób, dla których istniałoby 252 bibljotek centralnych, na 1 bibljotekę wypada ogółem 83.726, po odrzuceniu połowy na dzieci, młodzież szkolną i starców, zostaje na 1 bibljotekę centralną około 42 tysiące, czyli przeszło 4 razy więcej niż poprzednio. Wynika z tego, że bibljoteki centralne musiałyby obejmować 4 razy więcej książek, skompletowanych w komplety ruchome; oczywiście utrzymanie bibljotek centralnych musiałoby kosztować znacznie więcej niż zwyczajnych, a zatem kredyt powyższy byłby niewystarczający.

Stąd wniosek, że system podatkowy (od mieszkania) zastosowany w projekcie jest nierealny dla tego celu, podatek ten musiałby być znacznie podniesiony.

Pozatem bibljoteki centralne, umieszczone w miastach powiatowych, nie będą w stanie obsłużyć tyle miejscowości, gdyż wypada na tych 252 bibljotek aż 12.373 miejscowości, czyli każda z bibljotek powinnaby mieć około 50 kompletów bibljotecznych.

Cyfry te wyjaśniają dowodnie, iż podstawa finansowa tak pojęta nie daje możności stworzenia i prowadzenia bibljotek publicznych dla całej ludności. Jest oczywiste, że tak ilość bibljotek stałych miejscowych i centralnych jakoteż budżet ich powinnyby być wielokrotnie zwiększone.

Jan Kornecki.

Specjaliści i socjaliści wobec Stalina.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Moskwa, w lutym 1928.

Zwycięski sekretarz generalny partji komunistycznej p. Dżugaszwili-Stalin ma za swoim rydwanem tryumfatora wielu nowych i niespodziewanych wielbicieli. Tak, jak to zresztą zawsze na świecie bywa. Szczególną uwagę zwrócił na siebie taki właśnie przełom w nastrojach t. zw. „speców" t. j. specjalistów — inteligencji zawodowej.

Cała ta warstwa po cichu sympatyzowała nie tyle może z p. Trockim osobiście, ile z opozycją prawdopodobnie zresztą nie przez pociąg do czystego, lub niekształconego leninizmu, ale przez tęsknotę do... burżuazji i kapitalizmu. Teraz, kiedy opozycja została powalona, „spece" oświadczają, że dobrze się stało. Albowiem zwycięstwo Stalina gwarantuje powolną, ale pewną zmianę władzy odpowiednią do potrzeb życia realnego.

Taki kategoryczny przełom w nastrojach wynika z motywów czysto praktycznych: „spece" mają się wcale nieźle, redukcji nie obawiają się, wobec swoich wysokich kwalifikacyj są naogół nie do zastąpienia, z G. P. U. (ochrańka sowiecka) nie kłócą się i pamiętają dobrze, że „lepszy wróbel w ręku, niż gołąb na sęku". Jest to tak wyraźny, a jednocześnie znamienny objaw, że wśród młodzieży w t. zw. „wuzach" t. j. uczelniach akademickich istnieje zupełnie wyraźny podział nastrojów. Wychowańcy politechnik, instytutu technologicznego, agronomicznych i innych, jednem słowem, kandydaci na „speców" są jaskrawymi przeciwnikami wszelkiej opozycji. Natomiast wychowańcy wydziałów filozoficznych, filologicznych itp. ideologowie są wyraźnymi przeciwnikami władzy panującej i w tej sferze zarówno jak wśród niższych funkcjonarjuszy sowieckich opozycja ma znaczne sympatje.

Taki sam charakterystyczny przełom jak wśród oświeconej inteligencji techniczno-zawodowej zaszedł wśród socjalistów - mieńszewików, których garść znaczna tuła się po Sowietach, a większa na emigracji.

Trockiści między innemi zwalczani byli w polemice tym argumentem, że sympatyzują z „kontrrewolucyjnemi mieńszewikami", że wypowiadają te same defetystyczne w stosunku do rewolucji poglądy, że poprostu znajdują się w kontakcie z wrogami władzy sowieckiej „socjal-zdrajcami", jak tu nazywa się każdy socjalista nie należący do oficjalnej partji komunistycznej.

Istotnie i mieńszewicy i trockiści w swoich atakach na rządzącą grupę komunistyczną przepowiadali m. in. naprzykład, że polityka p. Stalina prowadzi do bonapartyzmu, a więc w wyniku ostatecznym do utraty zdobyczy rewolucyjnych.

Teraz po zwycięstwie p. Stalina jeden z głównych teoretyków mieńszewizmu p. Dalin oświadcza w czasopiśmie „Socjalisticzeskij Wiestnik", że myli się ten, kto sądzi, że od początku Nepu przechodzimy okres thermidora t. j. „ustalenia władzy przeobrażonych rewolucjonistów". Nieprawdą jest, jakoby już przekroczono decydujący próg w rewolucji, wiodący do bonapartyzmu — mówią teraz nagle mieńszewicy i dowodzą, że Stalin jest rewolucjonistą, jak się patrzy. Gdyby bowiem było inaczej, to miałby za sobą ogromną większość ludności, którą zdobyłby sobie za cenę powodzenia ekonomicznego. Ponieważ jest jak pisze p. Dalin, inaczej, t. zn., że Stalin jest rewolucjonistą, który jeszcze „nie przeobraził się".

A więc mamy takie dziwne zjawisko: „spece" twierdzą, że p. Stalin gwarantuje im spokojną zgodną z potrzebami zmianę ustroju, a mieńszewicy mówią, że gwarantuje dalszą permanentną rewolucję.

Podziwiamy w Moskwie ten zgodny chór pochwał dla zwycięzców, płynący z zupełnie sprzecznych obozów i ugrupowań. Dowiedzie to w każdym razie jednego, że p. Stalin jest górą, że ma pełnię władzy, w ręku. Nie dowodzi, oczywiście, słuszności obu tez które wyżej przytoczyliśmy, które są zresztą ze sobą sprzeczne. My tutaj mamy wrażenie, że bliżsi prawdy są pp. specjaliści, niż socjaliści.

N.

ZYGZAKIEM.

Żeń się, Jasiu.

Żeń się, Jasiu, żeń się,
Daj ci, Boże szczęście...

Już mijają noce redut,
Noce tańców, wina, szału,
Bo jesteśmy właśnie w końcu
Obecnego karnawału.

Już kinkietów gasną blaski,
Obliczają długi goście,
By tembardziej się umartwiać
W nadchodzącym wielkim poście.

W kąt odchodzi klan danserów,
Umęczony, jak pies gończy.
Milkną skrzypce, flirt i jazzband,
Bo się wszystko w życiu kończy.

Nie należy tego smętku
Komentować zbyt opacznie,
Bo gdy jednym się coś skończy,
To dla drugich się coś zacznie.

Mam na myśli tych, co swobód
Kawalerskich lat nie cenią
I w ostatnie dni zapustne
Uroczyście się ożenią.

Włożą fraki i cylindry...
Biel kokardki w butonierce.
Będą mieli głupie miny
I miłości pełne serce.

Podróż będzie też poślubna —
To odwiecznym jest zwyczajem:
Państwo młodzi po Zagłębiu
Przejadą się raz tramwajem.

Słowem będzie ślicznie, ładnie:
Jakieś wina, jakieś tany
I zapowiedź dni szczęśliwych
W słodkich oczach ukochanej.

Żeń się, Jasiu, żeń się jutro,
Ślubuj wierność swej niebodze,
Niech ci jakoś się tam wiedzie
Na ciernistej życia drodze.

Niechaj w miarę ci zatruwa
Każdą radość twa niewiasta
I rozsądnie, a oszczędnie
Niech rodzina się rozrasta.

Niech kapelusz, suknia, moda
Ducha mocy nie odbierze,
Idziesz bowiem w bój straszliwy
O, mój Jasiu, bohaterze.

Taki to już los człowieczy
I każdego z nas tu spotka,
Że gorycze najstraszliwsze
Chowa w sobie miłość słodka.

Żeń się, Jasiu, żeń się jutro,
Czemu ja się niezbyt dziwię.
Żyj, gdy możesz, w jarzmie długo
I udawaj, że szczęśliwie.

(ć).

Projekt ustawy
O DOWODACH OSOBISTYCH.

Istniejące obecnie na obszarze Rzeczypospolitej przepisy meldunkowe i przepisy o dowodach osobistych są różnolite i oparte na różnych podstawach. Ta sama rozbieżność panuje w dziedzinie meldunkowej i zarówno sposób meldowania, jak i odpowiedzialność za prowadzenie meldunków są ujęte w różny sposób.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt ustawy, która ma za zadanie zaradzenie temu stanowi rzeczy.

Według projektu, gminy wiejskie i miejskie obowiązane są prowadzić na swym obszarze kontrolę ruchu ludności, pod nadzorem władz administracyjnych. Urzędy stanu cywilnego co 3 miesiące przesyłać będą dane o urodzinach, zgonach i ślubach.

Wojewoda (w Warszawie komisarz Rządu) może wprowadzić w poszczególnych miejscowościach, dla wszystkich lub niektórych domów obowiązek prowadzenia domowych ksiąg meldunkowych. Odpowiedzialni kierownicy hoteli, pensjonatów, domów noclegowych itp. obowiązani są prowadzić księgi lub rejestry meldunkowe swego zakładu oraz listy osób w ich zakładzie przebywających.

Kto przebywa w jakiejkolwiek miejscowości dłużej, niż 24 godziny, winien się zameldować. Obowiązek zameldowania ciąży na właścicielu domu, w którym podlegający zameldowaniu przebywa.

Kto opuszcza jakąkolwiek miejscowość na stałe, lub przeprowadza się do innego mieszkania w innym domu w obrębie tej samej miejscowości, winien się przemeldować przed upływem 48 godzin. Obowiązek zawiadomienia o przybyciu lub wyjeździe ciąży: na lokatorach głównych w stosunku do sublokatorów, lub innych osób u nich mieszkających, na głowie rodziny w stosunku do członków rodziny i domowników, na pracodawcy w stosunku do pracowników, u niego zamieszkałych. Zameldowanie i wymeldowanie oraz potwierdzenie nie podlegają opłatom.

W celach kontroli ruchu ludności mogą władze administracyjne żądać od poszczególnych osób wylegitymowania się. Do tego celu mogą służyć wszelkiego rodzaju dokumenty, wydawane przez władze publiczne, stwierdzające tożsamość osoby w sposób, nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów — potwierdzenie osób wiarogodnych. Dla ułatwienia wylegitymowania się wydawane będą dowody osobiste w gminach, gdzie dana osoba mieszka. Za dowody te pobiera się 60 groszy tytułem zwrotu kosztów druku. Opłat stemplowych się nie pobiera. Obywatele polscy mogą żądać zaświadczenia tego w dowodzie osobistym przez władze powiatowe.

W końcu ustawa przewiduje sankcje karne za podrabianie dowodów osobistych, przerabianie zapisów w księgach meldunkowych lub zamilcza okoliczności potrzebne do dokonywania zapisu. Przewidują się także kary za legitymowanie się obcym paszportem. Kara sięga do 10.000 złotych i roku więzienia. Za naruszenie przepisów meldunkowych przewidują się kary administracyjne do 2.000 złotych.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

18 Sobota	Dziś Symeona B. M. Jutro Konrada W. Wsch. słońca 6 m 48. Zach. „ 16 m. 53.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Wieża miłości" (Don Juan).
Kino „Oaza" — „Wschód Słońca".
Kino „Sfinks" — „Książe Miłości".
Kino „Momus" — Nowoczesny Don Kiszot z Haroldem Lloydem.

× ELEKTRYFIKACJA MIAST. Szybko postępująca elektryfikacja miast polskich zmusza władze do wydania przepisów, normujących sprawę uprawnień do wydawania zezwoleń na urządzanie stacji elektrycznych. Ministerstwo robót publicznych opracowało takie rozporządzenie i niebawem złoży je w Radzie ministrów. Opiewa ono, że pozwolenia na urządzenie elektrowni wydawać mają wojewodowie w obrębie Warszawy komisarz Rządu.

× PRZEPISY O MIARACH. Opracowano projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za przekroczenie przepisów o miarach. Projekt rozporządzenia przewiduje grzywny za przekroczenie przepisów do wysokości 1.000 zł. i karę aresztu do 3 miesięcy, lub jedną z tych kar. Do wymierzania kary grzywny do wysokości 300 zł., powołane są miejscowe urzędy miar, którym jednocześnie służy prawo orzeczenia o niezdatności do użytku, konfiskaty, lub zniszczenia narzędzi mierniczych. Jeżeli kierownik miejscowego urzędu miar uzna za konieczne zastosowanie wyższej kary pieniężnej, lub kary bezwzględnego aresztu, winien sprawę skierować do właściwego sądu pokoju

× PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE ŻYDOWSKIE. W ub. czwartek odbyło się w Sosnowcu przedwyborcze zebranie żydowskiego narodowego komitetu wyborczego. Szereg mówców z pod znaku listy nr. 33 krytykowało inne ugrupowania żydowskie, jak Bund i „Poale Sjon". Ze strony większości zebranych wywarło to ostry sprzeciw. Wśród podnieconej atmosfery odczytano rezolucję zredagowaną przez czołowych przedstawicieli bloku, za którą jednak wypowiedziała się znikoma ilość zebranych.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Wielka reduta artystów teatru miejskiego, która odbędzie się dziś o godz. 11 wieczorem — budzi powszechne zainteresowanie. Nader urozmaicony program daje gwarancję miłej zabawy. Komitet urzęduje w kancelarji teatru od godz. 10 rano bez przerwy. Tamże sprzedaż biletów.

„Pan naczelnik — to ja". Tryskająca humorem trzechaktowa farsa w świetnym przekładzie Perzyńskiego wróciła na afisz naszego teatru i dzięki niezrównanej grze artystów z dyr. Zbuckim w roli tytułowej zyskała dawne powodzenie. W niedzielę o godz. 11.30 przed poł. wystawia ją dyrekcja po raz przeszło dwudziesty w tym sezonie.

Dziwne przygody Ali i Janka. Przemiła, pełna humoru i czaru, prosta jak dusza dziecka bajka pióra art. dram. M. Billżanki przemówi znów do naszych milusińskich w niedzielę 19 bm. o godz. 4.15 popoł.

Paganini. Tylko jeden występ operetki warszawskiej. Słynna na cały świat trzechaktowa operetka Lehara nie potrzebuje reklamy. zaznaczyć jedynie wypada, że zespół operetki warszawskiej, odbywający obecnie tournee artystyczne cieszy się nietylko szalonem powodzeniem, ale i zasłużonem uznaniem. Teatr nasz, sprowadzając operetkę warszawską, da w poniedziałek 20 bm. możność publiczności sosnowieckiej poznania Paganiniego. Początek o godz. 8.45 wieczorem.

Teatr w Katowicach.

Sobota, dnia 18 b. m. „Chory z urojenia" pop. o godzinie 3.30

Sobota, dnia 18 b. m. „Żydówka"

Niedziela 19 bm. przed poł. o godz. 11 — występ „Echa".

Niedziela 19 popoł. o godz. 3.30 — „Rusałka".

Niedziela 19 wieczorem o godz. 7.30 „Szpieg".

× ZA TEREN POD REGULACJĘ BRYNICY. Swego czasu donosiliśmy o pertraktacjach prowadzonych między właścicielami gruntów w Czeladzi a Towarzystwem górniczo-przemysłowem „Saturn", w sprawie terenu pod regulację Brynicy. Obecnie dowiadujemy się, że komitet administracyjny obywateli czeladzkich podjął z tego tytułu od Towarzystwa „Saturn" około 47 tys. zł.

Jednolity kodeks
POSTĘPOWANIA KARNEGO.

Dnia 14 b. m. odbyło się w Ministe
stwie sprawiedliwości pod przewod
nictwem p. wiceministra Cara, posie
dzenie delegatów poszczególnych Mi
nisterstw mające na celu ostateczne
uzgodnienie stanowisk przedstawi-
cieli poszczególnych władz w stosun
ku do kodeksu postępowania karneg
oraz ustawy wprowadzającej ten ko
deks. Po wyczerpującej dyskusji o
siągnięto porozumienie co do naj
ważniejszych spornych kwestyj. Ko
deks postępowania karnego, liczący
z przepisami wprowadczemi okoł
700 artykułów, stanowi, łącznie z roz
porządzeniem Prezydenta Rzeczypos
politej o ustroju sądów i innemi roz
porządzeniami Prezydenta Rze
pospolitej dalszy krok w spraw
dnostajnienia stanu prawnego
renie całej Polski. Kodeks te
siony zostanie w najbliższej
szłości pod obrady Rady mi
ogłoszony zaś będzie, jako r
dzenie Prezydenta Rzeczyp
z mocą ustawy.

× GRZMOTY I BŁYSKAWI
raj nad Sosnowcem i okolicą
iście wiosenna burza gradowa
tami i błyskawicami. Wedłu
ludowych, objawy te są z
wczesnej wiosny.

× PRZYGOTOWANIA KO
DO WYBORÓW. Dotych
ci słobo prowadzili agitac
czą, a to z tego względu
pewności, czy wysunięta
sta nie zostanie unieważ
kręgową komisję wybor
z tą ewetualnością. kom
zowali asekuracją w pos
jeszcze trzech pokrewnyc
przezorność okazała się
gdyż komisja wyborcza
nych podstaw, wszystki
komunistyczne za
więc komuniści mają
dę działania i niewątp
do energicznego forsow
cji tej przeszkadza im
urządzając we wszystki
botniczych zebrania i
demaskuje się obłudę
zuje istotne zamiary
szewickich.

× AKADEMICKI L
SNOWCU. Staranie
leczno - wojewódzk
skiej młodzieży aka
szawie łącznie w w
tetem pomocy w Ki
na placu parafjalnym
nej vis a vis kościoła
ginalny Luna - Park. w
granicznych impreza
Otwarcie Luna - Pa
tę 18 lutego b. r. w
niowych. Główna
tryczna kolejka n
wynosi kilkaset m
kość przekracza
przejazdu trwa d
wielkiej szybk
spadom i zawro
sza tego rodzaj
powinna cieszy
dzeniem wśród
społeczeństwa,
Fundusze, kt
Komitet Po
kademicki
mów aka
mu zdro
gruźlicę.
panem.
ny będzie
popoł. do
od godz. 1 w południe.

× JESZCZE O NIEPORZĄDKACH N
POCZCIE W CZELADZI. Kilkakrotnie już zwracaliśmy uwagę na nieporządki, jakie panują na poczcie czeladzkiej. Nawoływania nasze nie odniosły jednak pożądanego skutku. Dalej więc ludność czeladzka narzeka na brak skrzynek pocztowych na mieście, na nietaktowne zachowanie się urzędników i t. p. Ostatnio znów otrzymaliśmy pismo w którym czeladzianie żalą się na brak światła w poczekalni urzędu pocztowego. Interesant, który pragnie wpełnić jakiś formularz lub blankiet w urzędzie zmuszony jest przyświecać sobie zapałkami. Możeby odpowiednie władze zajęły się tem nareszcie i bolączki usunęły ku zadowoleniu licznych interesantów.

Z całej Polski.

ARESZTOWANIA.

We Wilnie aresztowany został przewodniczący miejscowego komitetu P. P. S. lewicy, Aleksander Dziduch, jeden z czołowych kandydatów do Sejmu. Aresztowanie nastąpiło na skutek doniesienia, że Dziduch pod płaszczykiem Polskiej partji socjalistycznej zajmował się robotą komunistyczną. W czasie rewizji w mieszkaniu Dziducha znaleziono bibułę agitacyjną, oraz szereg wysoce kompromitujących dokumentów. Tym sposobem P. P. S. lewica w Wilnie straciła już dwuch kandydatów na posłów: Dziducha i sekretarza okręgowego komitetu Tarasowa, który już przedtem został aresztowany. W czwartek aresztowany został w lecznicy własnej pod Milanówkiem b. poseł z N. P. Ch. dr. med. Fiderkiewicz. W czwartek też dokonano w Łucku aresztowania czołowego kandydata bloku mniejszości narodowych, ukraińca nazwiskiem Sewetnik.

W tym samym dniu aresztowano w Rzeszowie kandydata na posła z listy komunistycznej z tamt. okręgu Ferdynanda Tkaczowa. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia w spółdzielni chłopskiej w Nisku.

ZATARG ZAROBKOWY.

W wydziałach mechanicznych przemysłu jutowego w Częstochowie wybuchł zatarg. Organizacje robotnicze wysunęły żądania podwyższenia zarobków. Zatarg ten, pomimo kilkakrotnych konferencyj w Częstochowie oraz w Min. pracy w Warszawie, nie został zlikwidowany.

Min. pracy zaproponowało stronom przekazanie zatargu do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. Dnia 16 b. m. strony wyraziły zgodę na propozycję Ministerstwa pracy. Minister pracy zamianował arbitrem naczelnika wydziału umów zbiorowych i związków zawodowych, p. Ulanowskiego.

MOST ŻELAZNY BEZ NITÓW.

Ministerstwo robót publicznych przystąpiło do budowy żelaznego mostu pod Łowiczem. Most ten ma być wykonany przy pomocy spawania elektrycznego według projektu prof. Bryły. Będzie to pierwszy na świecie most drogowy tego rodzaju, lżejszy o 15 proc. od dotychczasowych typów mostów żelaznych nitowanych.

NAPAD BANDYCKI.

W nocy ze środy na czwartek we wsi Blachówka, gm. Chodaków, powiatu Sochaczewskiego trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali napadu rabunkowego na zagrodę gospodarza Michała Szymańskiego, któremu zrabowali 230 zł. gotówką. Podczas rabunku dwuch bandytów, którzy mieli owiązane głowy chustkami, a twarze ucharakteryzowane sadzami, stało na czatach przed domem, trzeci zaś, który miał całą twarz przykrytą maską, terroryzował i grabił w domu.

ŚMIERĆ POD GRUZAMI.

W majątku Szczaków, gminy Komorniki, pow. Grójeckiego, należącego do sukcesorów Olsetti podczas rozbierania pałacu runęła jedna ze ścian, przygniatając kilku pracujących przy rozbiórce robotników. Skutek był okropny — dwaj bracia stryjeczni Stanisław Samoraj lat 31, i drugi Stanisław Samoraj lat 36 zostali zmiażdżeni, ponosząc momentalnie śmierć na miejscu. Pozatem kilku robotników odniosło rany. Wypadek ten wywołał w okolicy przygnębiające wrażenie a robotnicy zaprzestali dalszej pracy, obawiając się nowego nieszczęścia. Na miejsce zjechały władze śledcze i policyjne z Grójca i wszczęły dochodzenie.

Podróż na księżyc.

PRZEDMIOTEM NAUKOWYCH DEBAT.

W Wiedniu odbył się staraniem austrjacko - niemieckiego związku inżynierów odczyt d-ra Franciszka Hoeffta, prezesa stowarzyszenia badania atmosfery na temat możliwości podróży na księżyc. Prelegent w słowach, pozbawionych zupełnie fantazjowania, przeciwnie, opartych na ściśle naukowych hipotezach i dokładnych obliczeniach, objaśnił, jak się przedstawia dzisiaj ta kwestja, już oddawna roztrząsana przez świat naukowy i literacki.

Poglądy jednego z największych na tem polu uczonych brzmią bardzo optymistycznie. Dr. Hoefft utrzymuje, że technika rozporządza już dzisiaj takiemi środkami i drogami, które pozwalają już na pierwsze kroki celem zapuszczenia się w nieznaną dotąd krainę międzyplanetarną.

Przedewszystkiem należy przebić warstwę atmosfery, otaczającej glob ziemski. Najwyższa wysokość, jaką osiągnęły dotychczas balony bez załogi, obciążone jedynie instrumentami mierniczemi, wynosiła zaledwie **30 klm.**, a jakkolwiek w tych regjonach ciśnienie jest bardzo minimalne, jednak zawsze jeszcze istnieje.

Okazuje się, że jedynym środkiem komunikacyjnym, poważnie rozważanym, mogłaby być rakieta; naturalnie nie odrazu musiałaby zawieść odważnych na księżyc, lecz przedtem musiałaby być przedsiębrane liczne próby na naszym planecie. Byłby to aparat, któryby zawierał w sobie materje popędowe takiej siły i uzyskałby taką szybkość, że fale atmosfery jako podkład w poruszaniu się okazałyby się zupełnie zbyteczne. Do rakiety owej projektowane są przyczepione aparaty lotnicze, które z chwilą wyczerpania się gazów popędowych rakiety dzięki wynalezionemu już mechanizmowi będą automatycznie odpadały. Gazy te zbadał dokładnie siedmiogrodzki uczony dr. Herman Oberth i obliczył, że szybkość zapomocą nich uzyskana wyniesie 12 klm. na sekundę i wystarczy najzupełniej, by rakieta, uniezależniona od siły przyciągania ziemi, zdołała przebić atmosferę.

Próby mają być przedsiębrane zapomocą małej rakiety bez załogi, obciążanej tylko instrumentami mierniczemi, które wykażą, jak wysoko udało się rakiecie dotrzeć. Następna rakieta, **opatrzona aparatem do zdjęć filmowych zaświadczy, jak wyglądał** jej bieg, skierowany ewentualnie przez kraje polarne na drugą półkule. Trzecia rakieta, ważąca 5.000 kg., dotrze już do naszego satelity, a eksplozja proszku wybuchowego, załadowanego w tym celu, widziana z ziemi, zaświadczy o udanym eksperymencie. Dopiero potem wybiorą się śmiałkowie, najpierw na bliższe wycieczki pozaświatowe, potem dopiero na księżyc.

Dużo trudów i nieudałych prób dzieli ludzkość od tej gigantycznej imprezy, lecz dr. Hoefft wierzy neizłomnie, że dzień ten jest już niedaleko i będzie dziełem naszego pokolenia.

Jak fabrykant sera

PRÓBOWAŁ PRAĆ SWÓJ HONOR PIĘŚCIĄ I CO Z TEGO WYNIKŁO?..

Mr. Stelton, wielki fabrykant sera Camembert, uczuł się ogromnie dotknięty kabaretową rewją, w której autor wtargnął w jego prywatne życie i pokazał go na scenie pod nazwiskiem **markiza de Camembert.**

Najgorzej zgniewał go **duet miłosny z pewną tancerką,** gdyż spowodował wiele przykrości domowych.

Mr. Stelton ogłosił więc w pismach, wychodzących w Lille, następujący anons:

— Wyzywam autora rewji, ukrywającego się pod pseudonimem na pojedynek. Ponieważ **nie uznaję prania hononru przy pomocy palnej lub siecznej broni, przeto proponuję walkę na pięści.**

Nazajutrz zgłosili się do markiza de Camembert zastępcy autora i umówiono się, że pojedynek odbędzie się na arenie w Lille.

Na to widowisko publiczność wykupiła wszystkie bilety, w nadziei oglądania sensacyjnej walki.

Przy trzeciem natarciu Markiz Camembert **stał się niezdolnym do walki.**

Przeciwnicy podali sobie dłoń.

Nazajutrz jednak rozniosła się wiadomość, że Mr. Stelton padł **ofiarą złośliwej igraszki.**

Do Lille przyjechali dwaj świadkowie autora, aby go wyzwać na pistolety za obrazę w anonsie.

— Przecież już się odbył pojedynek, **mam podbite oko, rozbity nos i nie mogę ruszyć ani ręką, ani nogą.**

— Widocznie ktoś się podszył pod nazwisko naszego klienta — odrzekł świadkowie. — Bawi on w Paryżu i dopiero wczoraj dowiedział się o obrazie.

Jak się okazało, jeden z amatorów sztuki bokserskiej **srogo sobie zażartował z wojowniczości markiza de Camembert.**

Ze swiata.

SEKTA Z NIEPRAWDZIWEGO ZDARZENIA.

Do Europy przybywa niebawem niezwykły gość amerykański, Glen Voliva, przywódca sekty Syonu, w miasteczku Syon koło Chicago. Sekta ta założona została przed 30 - tu laty przez australijczyka Dava, który wkrótce dorobił się znacznego majątku. Następca Dava, Glen Voliva, jest panem życia i śmierci wyznawców tej sekty, której głównym dogmatem jest, że ziemia jest płaska, a nie okrągła. Zapytany przez przedstawicieli prasy o dogmat swej wiary, Voliva odpowiedział: Fakt, że możemy ziemię objechać dookoła, nie świadczy jeszcze, że ziemia jest kulistą. Przecież jeżdżąc dookoła powierzchni koła, także powracamy do punktu, z którego wyjechaliśmy. Gdyby ziemia była kulą, wówczas — zdaniem przywódcy sekty — wody oceanów wylałyby się w przestrzeń wszechświata (!). Według przepisu religji miasta Syonu wyznawcom jej nie wolno pić, palić, tańczyć, chodzić do teatru, ani grać w karty. Voliva udaje się z żoną w podróż kilkomiesięczną do Anglji, Francji, Niemiec, Hiszpanji, Portugalji, Grecji, a także do Egiptu i Palestyny.

INSTYTUT KINEMATOGRAFJI.

W Rzymie z inicjatywy rządu włoskiego powstać ma Międzynarodowy Instytut kinematografji wychowawczej, którego statut opracowywany jest obecnie na specjalnych posiedzeniach w Palazzo Chigi, pod przewodnictwem ministra Rocco. W posiedzeniach tych biorą udział jako delegaci Ligi Narodów, pp.: Dufour - Feronce, wicesekretarz generalny Ligi Narodów, kótremu powierzane są sprawy współpracy intelektualnej; Oprescu, sekretarz Międzynarodowej Komisji współpracy intelektualnej, Luchaire, generalny Dyrektor Międzynarodowego Instytutu współpracy intelektualnej; Visote, Roger Levis i Charrer z generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów, a także kilku delegatów włoskich. 5 marca projekt wypracowany przez wszystkich tych delegatów, przedstawiony będzie na sesji Ligi Narodów i, po zatwierdzeniu przez nią, rząd włoski przystąpi niezwłocznie do wykonania swojej inicjatywy.

CZTERODNIOWA MOWA DYKTATORA TURCJI PRZEZ RADJO.

Niedawno radjosłuchacze tureccy mieli nielada „przyjemność" słuchania mowy trwającej przez cztery dni. Mowę transmitowała z trybuny parlamentarnej radjostacja w Angorze. Wygłosił ją prezydent republiki tureckiej Mustafa Kemal na kongresie tureckich partyj ludowych. Mowa obejmująca 1200 stron pisma i około 400.000 wyrazów była uzasadnieniem i wyjaśnieniem polityki rządu tureckiego za lata 1918 — 1923. Mówcę otaczał na trybunie sztab sekretarzy, którzy odczytywali dołączone do mowy dokumenty i tym sposobem dawali prezydentowi chwilę wypoczynku. Byłoby rzeczą niezmiernie ciekawą dowiedzieć się, ilu też ta mowa mogła liczyć radjosłuchaczy?

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Dział A zapisano następujące firmy:

Dnia 29 maja 1927 roku.

Nr. 3149. „Fabryka miodu — Chuna Potasz" w Wolbromiu, gm. Wolbrom. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel: Chuna Potasz, w Wolbromiu.

Nr. 3150. „Antoni Gierek" — sprzedaż mięsa i wędlin w Strzemieszycach. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel: Antoni Gierek, zam. tamże.

Nr. 3152. „Piotr Ludwik" — sprzedaż artykułów spożywczych w Będuszu, gm. Pińczyce. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel: Piotr Ludwik, zam. tamże.

Nr. 3152. „Chana Haberman" — Sklep spożywczy w Zawierciu, Górnośląska Nr. 39. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel: Chana Haberman, zam. tamże.

Nr. 3153. „Maurycy Potok" — skup drzewa dla dalszej odsprzedaży w Olkuszu, Rynek Nr. 91. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel: Maurycy Potok, zam. tamże.

Dnia 13 czerwca 1927 roku.

Nr. 3154. „Pierwszy Sosnowiecki Zakład Pilnikarski — Edward Stacherski" w Sosnowcu, Sobieskiego 18. Przedmiot przedsiębiorstwa: przeróbka stępionych pilników i wyrób nowych ze stali dostarczonej. Firma istnieje od roku 1890. Właściciel: Sukcesorzy Edwarda Stacherskiego: a) Józef Stanisław Stacherski, Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 18, b) Zenon Rudolf Stacherski, Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 18, c) Henryk Bonawentura Stacherski, Sosnowiec, Sobieskiego Nr. 18, d) Natalja Anna z Stacherskich Freudenheim, Poznań, Wały Wazów 5 b., e) Marta Anna Stacherska, wdowa po Edwardzie Stacherskim, Sosnowiec, Sobieskiego 18. Do prowadzenia Zakładu upoważnieni są: 1) Zenon Stacherski, kierownik ogólny i techniczny, 2) Józef Stacherski — kierownik handlowy i 3) Marta Stacherska, zastępcy 1) Henryk Stacherski i 2) Jan Stacherski. Wszelkie akty prawne i umowy ze stronami, wszelkie zobowiązania wobec osób trzecich, dotyczące majątku firmy, jak również zobowiązania dłużnicze winny być podpisane przez obu kierowników lub jednego kierownika i Martę Stacherską. Weksle handlowe i korespondencję może podpisywać każdy z kierowników samodzielnie. Zastępcy działają i podpisują w imieniu firmy w razie nieobecności jednego z kierowników.

Dnia 12 lipca 1927 roku.

Nr. 3155. „Keramos" — Sosnowiecka Fabryka Wyrobów Ceramicznych — Szymon Goldman" w Sosnowcu, ulica Czarna Nr. 2. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel: Szymon Goldman, zam. w Sosnowcu, ulica Kaliska Nr. 1 d. Pomiędzy właścicielem firmy Szymonem Goldmanem, a żoną jego Leontyną z domu Wohl na mocy zawartej intercyzy ustanowiona została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 3156. „Helena Szerer" — Drobny handel obuwiem zwykłem w Zawierciu, ul. Marszałkowska Nr. 33. Firma istnieje od 1913 roku. Właścicielka: Helena Szerer, zam. tamże. Pomiędzy właścicielką firmy, a mężem jej Moszkiem Szererem na mocy zawartej intercyzy ustanowiona została wyłoczność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 16 lipca 1927 roku.

Nr. 3157. „Aron Lenczner" — Handel ubraniami w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 5. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel: Aron Lenczner, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska Nr .25.

Nr. 3158. „Wolf Liberman" — Sosnowiecki lombard prywatny" w Sosnowcu, ulica Targowa Nr. 18. Firma istnieje od dnia 12 lipca 1927 r. Właściciel: Wolf Liberman, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy Wolfem Libermanem, a żoną jego Rozalją z domu Stein na mocy intercyzy ustanowiona została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 20 lipca 1927 roku.

Nr. 3159. Spółka firmowa „Przędzalnia sztucznej wełny, oraz fabryka waty i kołder Józef Palusiński i S-ka" w Sosnowcu. Siedziba firmy znajduje się w Sosnowcu na przedmieściu Środula, ulica Bolesława Prusa Nr. 8. Spółka ma na celu prowadzenie przędzialni sztucznej wełny, oraz waty i kołder. Czynności swe spółka rozpoczęła z dniem 24 maja 1927 roku. Właściciele: 1) Palusiński, zam. w Sosnowcu, ulica Bolesława Prusa Nr. 8, 2) Marja Furmanówna, zam. w Sosnowcu, ulica Aleja Nr. 32. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników, przyczem wszelkie zawierane i podpisywane w imieniu spółki umowy, weksle, czeki, przekazy, pełnomocnictwa i wogóle zobowiązania winny być podpisywane przez oboje spólników łącznie i zawsze pod stemplem firmy. Otrzymywać z poczty, kolei i t. p. wszelkiego rodzaju, korespondencję zwyczajną i poleconą, przesyłki i towary, oraz prowadzić sprawy sądowe firmy ma prawo każdy ze spólników oddzielnie. Akt spółki zawarty został przed Marjanem Kudelskim, zastępcą Notarjusza Teodora Szretera w Będzinie w dniu 24 maja 1927 roku za Nr. R. 697. Czas trwania spółki nieograniczony.

D. c. n.

Posady i prace.

Potrzebny subjekt fryzjerski. Sosnowiec ulica Modrzejowska 45, B Brechner. 992-3

Z kaucji 3—4 tysiące złotych otrzymując posadę. Wykształcenie średnie techniczne. Zgłoszenia do Adm. „Kur. Zach." pod N. S. 102

Panienka z ukończoną szkołą gospodarczą, poszukuje posady w charakterze gospodyni najchętniej obejmie miejsce na plebanji. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1019

Zdolna krawcowa poszukuje szycia po domach. „Kurjer Zachodni" pod „Krawcowa". 1017

Potrzebna zaraz dobra kucharka do czterech osób. Niska 1 — parter. 1026-2

Potrzebna inteligentna osoba do trzechletniej dziewczynki. Piłsudskiego 69 m. 2 Sosnowiec, Inżynier Sokołowski. Zgłaszać się od 12 do 2 godz. 999-3

Potrzebna bona-freblanka, z językiem niemieckim lub francuskim perfekt, do dwóch chłopców 3 i 6 lat. Zgłoszenia pod „Bona-freblanka" do biura dzienników Hławskiego, Sosnowiec.

Kupno i sprzedaż.

Plac do sprzedania w Dąbrowie przy ul. 1-go Maja. Wiadomość Dąbrowa, ul. Prezydenta Narutowicza 76.

Kupię kierat do wyrabiania cegły nowy lub używany. Sosnowiec-Sielce, Wschodnia 11, Słupski. 986-2

Do sprzedania połowa domu piętrowego, murowanego. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" w Dąbrowie. 1035-2

Lokale.

Poszukuję się pokoju czystego przyzwoicie umeblowanego blisko dworca, elektryka, osobne wejście od 1 marca br. Zgłoszenia pod „O 200" „Kurjer Zachodni". 994-3

Pokój umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 46 m. 12. 1013

Poszukuję pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia telef. 208. Sosnowiec, Gaidecki. 1022-2

Różne.

Oddam na własność chłopczyka 2 tygodniowego nie chrzczonego. Piaski, domy betonowe Nr. 2 Starzyńska 1016

Za wszelkie długi mojej żony Stanisławy Lason z Morgałów nie odpowiadam. Bolesław Lason. 1015

Zgubione dokumenty.

Marj Dobieckiej skradziono dowód osobisty nr. 9 981-3

Kubowiczowi Franciszkowi skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 987-3

Henryk Bilinowski zgubił książkę wojskową i odpis patentu. Za zwrot dokumentów wyznacza się nagrodę 50 zł. Ożarów Radomski

Apolonja Kotyla zgubiła książkę z Kasy Chorych. 1014

Marcin Korzyński zgubił książkę Kasy Chorych. 1018

Janaszek Wiktor zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 1020

Zachorski Marjan zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1031-3

Mierzwiński Teofil zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. 5 w Krakowie. 1032-3

Rybak Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Flora.

Bargiel Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez P.K.U. Sosnowiec. 1034

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dębińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"